

DEKLARACJA KOŁOŃSKA PRZECIW UBEZWŁASNOWIENIU ZA KATOLICYZMEM OTWARTYM

Różne wydarzenia w naszym Kościele katolickim skłaniają nas do złożenia publicznego oświadczenia.

Trzy obszary problemów niepokoją nas najbardziej:

1. Kuria rzymska z naciskiem urzeczywistnia koncepcję jednostronnego obsadzania stolic biskupich w całym świecie, lekceważąc propozycje Kościołów lokalnych i pomijając nabyte przez nie uprawnienia.

2. W całym świecie w wielu przypadkach odmawia się kwalifikowanym teologom (mężczyznom i kobietom) misji kanonicznej. Jest to poważna i niebezpieczna ingerencja w wolność badań i nauki oraz w dialogową strukturę poznania teologicznego, którą na wielu miejscach podkreślił Sobór Watykański II. Udzielanie misji kanonicznej jest nadużywane jako instrument dyscyplinowania.

3. Jesteśmy świadkami teologicznie w najwyższym stopniu problematycznej próby podkreślania i przekraczania w niedopuszczalny sposób nie tylko jurysdykcyjnej lecz także nauczycielskiej kompetencji Papieża.

Spostrzeżenia w tych trzech dziedzinach wydają się nam być znakami zmiany kursu Kościoła posoborowego:

- podstępnej zmiany strukturalnej poprzez nadmierne rozszerzanie się hierarchii jurysdykcyjnej;
- postępującego ubezwłasnowolnienia Kościołów częściowych, niedopuszczania argumentacji teologicznej i odsuwania laikatu w Kościele;
- odgórnego antagonizowania, które poprzez dyscyplinowanie zaostreza konflikty w Kościele.

Jesteśmy przekonani, że nie wolno nam w związku z powyższym milczeć – uważamy zajęcie takiego stanowiska za konieczne:

- w imię naszej odpowiedzialności za wiarę chrześcijańską,
- w imię pełnienia naszej roli jako nauczycieli teologii,
- w imię respektu dla siebie w obliczu własnego sumienia,
- w imię solidarności z wszystkimi chrześcijankami i chrześcijanami, których gorszy ostatni bieg wydarzeń w Kościele lub którzy wręcz weń wątpią.

1. W związku z ostatnimi rzymskimi nominacjami biskupimi w całym świecie, zwłaszcza w Austrii, Szwajcarii oraz tu, w Kolonii, oświadczamy:

- Istnieją tradycyjne, także skodyfikowane prawa Kościołów lokalnych do współdziałania, które aż po dzień dzisiejszy kształtowały historię Kościoła. Należą one do wielopostaciowego życia Kościoła.

– Jeśli kościoły lokalne poddaje się dyscyplinowaniu drogą nominacji biskupów lub innymi sposobami (jak w Ameryce Łacińskiej, Sri Lance, Hiszpanii, Holandii, Austrii, Szwajcarii i tu, w Kolonii), opierającymi się często na fałszywych analizach i podejrzeniach, wówczas pozbawia się je samodzielności. Otwarcie Kościoła katolickiego na kolegalność między papieżem a biskupami, które należy do jednego z centralnych osiągnięć Soboru Watykańskiego II, ulega zdławieniu poprzez nowy rzymski centralizm.

– Takie sprawowanie władzy, jakie doszło do głosu w ostatnich nominacjach biskupich jest sprzeczne z ewangelicznym braterstwem, z pozytywnymi doświadczeniami w zakresie rozwoju prawa do wolności i z kolegalnością biskupów.

– Aktualna praktyka utrudnia w istotnych punktach proces ekumeniczny.

– W odniesieniu do „afery kolońskiej” uważamy za skandal wprowadzenie zmiany w przepisy wyborcze w trakcie trwającego postępowania. Zostało przez to dotkliwie ugodzone poczucie prawidłowości postępowania.

– Powaga i godność urzędu papieskiego domagają się taktownego posługiwania się władzą i powstałymi z czasem instytucjami.

– Dobór kandydatów na urząd biskupi wyraża w odpowiedni sposób wielopostaciowość Kościoła; proces mianowania nie jest indywidualną sprawą papieża.

– Rola nuncjatur staje się dziś coraz bardziej problematyczna. W czasie gdy drogi przekazu informacji i osobistej komunikacji uległy uproszczeniu, nuncjatura popada coraz więcej w odium agentury wywiadowczej, która często poprzez jednostronną selekcję informacji właściwie stwarza dopiero te odchylenia, które tropi.

– Deklarowane i wymagane w ostatnim czasie posłuszeństwo ze strony biskupów i kardynałów wobec papieża jawi się jako ślepe. Kościelne posłuszeństwo w służbie Ewangelii domaga się gotowości do konstruktywnego sprzeciwu (por. KPK kan. 212 par. 3). Wzywamy stąd biskupów, by przypomnieli sobie przykład Pawła, który pozostał w zgodzie z Piotrem, chociaż w sprawie misji wśród pogan „przeciwstawił mu się w twarz” (Ga 2, 11).

2. W sprawie powoływania profesorów teologii i udzielania misji kanonicznej oświadczamy:

– Uzasadniona teologicznie i częściowo nawet chroniona przez konkordaty kompetencja oraz odpowiedzialność biskupa miejscowego w zakresie udzielania względnie wycofywania misji kanonicznej winna pozostać zachowana. Biskupi nie są (jakimś) wykonawczym organem papieża. Obecna praktyka wewnątrzkościelnego naruszania zasady pomocniczości w sytuacji oczywistych kompetencji biskupa miejscowego w sprawach nauki wiary i moralności jest czymś niedopuszczalnym. Interwencja Rzymu w udzielanie czy odmowę misji kanonicznej bez udziału Kościoła lokalnego lub wbrew wyraźnemu przekonaniu biskupa miejscowego niesie z sobą ryzyko upadku nabytych i zagwarantowanych kompetencji.

– Zastrzeżenie wobec udzielania misji kanonicznej a tym bardziej decyzje w tych sprawach należy uzasadniać za pomocą argumentów i zgodnie z uznanymi normami akademickimi. Samowola w tym zakresie stawia pod znakiem zapytania egzystencję wydziałów teologii katolickiej na uniwersytetach państwowych.

– Nie wszystkie wypowiedzi doktrynalne Kościoła posiadają tę samą pewność teologiczną i ten sam ciężar gatunkowy. Jesteśmy przeciwni naruszaniu nauki o teologicznych stopniach pewności lub o „hierarchii prawdy” w praktyce udzielania lub odmowy kościelnej misji kanonicznej. Tym czy innym kwestiom szczegółowym, etycznym i dogmatycznym, nie wolno dlatego nadawać arbitralnie rangi zagadnienia decydującego o tożsamości wiary, podczas gdy z drugiej strony etyczne postawy bezpośrednio związane z praktyką wiary (jak np. przeciw torturom, podziałom rasowym lub wyzyskowi) wydają się nie posiadać identycznej teologicznej doniosłości w odniesieniu do zagadnienia prawdy.

– Uprawnienia wydziałów lub szkół wyższych do samodzielnego uzupełniania składu osobowego nie wolno całkowicie eliminować przez samowolną praktykę udzielania lub odmowy kościelnej misji kanonicznej.

– Jeśli pod naciskiem takich problemów będzie dochodziło na uniwersytetach do wyboru profesorów teologii (mężczyzn i kobiet) na podstawie pozanaukowych kryteriów, wówczas będzie to oznaczało utratę powagi teologii na uniwersytetach.

3. W sprawie podkreślania w niedopuszczalny sposób nauczycielskiej kompetencji papieża oświadczamy:

– W ostatnim czasie w przemówieniach do teologów i biskupów Papież powiązał tak bardzo naukę o kontroli urodzeń – bez uwzględniania stopnia pewności i zróżnicowanej wagi wypowiedzi kościelnych – z fundamentalnymi prawdami wiary jak świętość Boga i odkupienie dokonane przez Jezusa Chrystusa, że krytycy nauki Papieża o kontroli urodzeń widzą się (postawieni wobec osądu) adresatami sentencji potępiających, że „wstrząsają podstawowymi filarami chrześcijańskiej doktryny”, co gorsza, powołując się na godność sumienia popadają w błędy, że czynią „krzyż Chrystusa daremnym”, „niweczą tajemnicę Boga” i negują „godność człowieka”. Papież przywołuje pojęcia „fundamentalnej prawdy” i „Bożego objawienia”, gdy przedkłada wysoce specjalistyczną doktrynę, której nie można uzasadnić ani na podstawie Pisma św. ani tradycji Kościoła (por. przemówienia z 15 X i 12 XI 1988 r.).

– Stwierdzone przez Papieża wzajemne powiązanie prawd nie oznacza wcale ich zrównania i identycznej ważności. Sobór Watykański II stwierdza, co następuje: „Przy zestawianiu doktryn trzeba pamiętać, że istnieje w nauce katolickiej porządek czyli «hierarchia prawd», ponieważ różny jest ich związek z fundamentem wiary chrześcijańskiej” (DE nr 11). W taki sam sposób należy brać pod uwagę zróżnicowany stopień pewności wypowiedzi teologicz-

nych oraz granicę poznania teologicznego w problematyce medyczno-antropologicznej.

– Nawet sam Urząd Nauczycielski Papieża przyznał teologii kompetencję badania racji uzasadniających teologiczne wypowiedzi i normy. Tej kompetencji nie wolno naruszać poprzez zakaz myślenia i mówienia. Badanie naukowe wymaga argumentacji i komunikacji.

– Sumienie nie jest jakimś wypełniaczem poleceń Papieskiego Urzędu Nauczycielskiego, jak to mogłoby się wydawać na podstawie takich przemówień. Urząd Nauczycielski jest właśnie raczej przy wykładni prawdy zdany również na sumienie wiernych. Zniesienie napięcia między nauką a sumieniem oznacza pohańbienie sumienia.

– W przekonaniu wielu osób w Kościele normy kontroli urodzeń zawarte w encyklice *Humanae vitae* z 1968 r. stanowią pewną orientację, która nie zastępuje odpowiedzialności sumienia samych wiernych. Biskupi, m. in. biskupi niemieccy w swej „Deklaracji z Königstein” (r. 1968) i teologowie moraliści uznali ten pogląd chrześcijanek i chrześcijan za słuszny, gdyż są przekonani, że godność sumienia nie polega tylko na posłuszeństwie, lecz właśnie na odpowiedzialności. Papież, który tak często mówi o odpowiedzialności chrześcijanek i chrześcijan w zakresie działania w świecie, nie powinien jej w tym poważnym przypadku systematycznie lekceważyć. Ponadto ubolewamy z powodu zbytniego utkwienia uwagi Urzędu Nauczycielskiego Papieża na tej problematyce.

Zakończenie

– Kościół pozostaje w służbie Jezusa Chrystusa. Musi on przeciwstawiać się stałej pokusie nadużywania Jego Ewangelii o Bożej sprawiedliwości, miłości i wierności poprzez przywłaszczanie sobie problematycznych form dominacji dla celów własnej władzy. Sobór upatruje w nim pielgrzymujący lud Boży i żywotną więź wiernych (*communio*); nie jest on jakąś obleżoną twierdzą, która wznosi swe bastiony i nieugięte broni ich od wewnątrz i na zewnątrz.

– W imię naszego wspólnego dawania świadectwa dzielimy wraz z pasterzami Kościoła różne troski o ten Kościół w naszym współczesnym świecie. Celami, które rozumiemy i dla których się angażujemy, są: ochrona biednych Kościołów, uwalnianie z uwikłań Kościołów bogatych i promocja jedności Kościoła.

– Teologowie jednak, pozostając w tej służbie Kościoła, mają również obowiązek wystąpienia z publiczną krytyką, gdy urząd Kościoła (kościelny) posługuje się błędnie swą władzą, tak że popada on w sprzeczność z własnymi celami, zagraża rozwojowi ekumenii i likwiduje soborowe otwarcie.

– Papież wiąże ze swym urzędem roszczenie do służenia jedności. Sprawą jego urzędu jest zatem łączenie w sytuacji konfliktu, co też on w odniesieniu do Marcela Lefèbvre'a i jego zwolenników – pomimo fundamentalnego za-

kwestionowania przezeń Urzędu Nauczycielskiego – uczynił aż do przesady. Sprawą jego urzędu nie jest natomiast zastrzanie – bez podejmowania jakiegokolwiek próby dialogu – konfliktów w sprawach drugorzędnych, jednostronne ich rozstrzyganie mocą Urzędu Nauczycielskiego i tworzenie z nich linii podziału. Gdy zaś Papież podejmuje coś, co nie jest sprawą jego urzędu, nie może wymagać posłuszeństwa w imię katolickości. Wówczas musi on liczyć się ze sprzeciwem.